Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 21 lutego 1938 Nr 51

Hitler o przełomowych chwilach Niemiec

Berlin, 20. II. (PAT). Ostatnie przygotowania do posiedzenia Reichstagu zakończyły się dziś rano. W całym mieście wystawiono niezliczone głośniki: w mieszkaniach prywatnych, lokalach publicznych i na placach. Ulicami również krążą **samochody, zaopatrzone w głośniki radiowe.** Okolice Opery Krolla, gdzie odbyć się ma posiedzenie Reichstagu, bogato udekorowano. Fronton gmachu przybrano zielenią i sztandarami. W oknach Reichstagu widnieją kwiaty, w sali za mównicą na olbrzymiej czerwono-złocistej draperii wywieszono orła Trzeciej Rzeszy 10-metrowej wysokości.

O godz. 13-tej w Operze Krolla zebrało się w komplecie **741 deputowanych i około 800 gości,** w tym liczni reprezentanci korpusu dyplomatycznego. Na miejscach dla prasy zasiadło około 200 **dziennikarzy, w tym blisko**

100 korespondentów zagranicznych,

nie tylko akredytowanych w Berlinie, lecz przybyłych również z inych stolic europejskich.

Kanclerz, który przybył do Reichstagu, zajął miejsce wśród powszechnej ciszy. W kilka minut potem **premier Goering otworzył posiedzenie.** Wezwał najpierw do uczczenia pamięci 6-ciu zmarłych w międzyczasie członków Reichstagu, po czym niezwłocznie oddał głos kanclerzowi Rzeszy.

„Zwołanie Reichstagu na dzień dzisiejszy" — oświadczył na wstępie kanclerz — „tłomaczy się dwoma powodami:

1) uważałem za rzecz właściwą dokonać szeregu zmian personalnych nie przed, lecz po 30 stycznia, 2) wydawało mi się palącą koniecznością wprowadzenie koniecznych wyjaśnień w pewnej dziedzinie naszych stosunków zagranicznych.

Zadaniem i treścią dzisiejszej mej mowy będzie nie tylko rzut oka w przeszłość, lecz również

spojrzenie w przyszłość".

Dalsze wywody kanclerza dzielą się na dwie części. Pierwszą obszerną część kanclerz poświęcił **przeglądowi spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy.**

Wspominając okres objęcia władzy w r. 1933, kanclerz oświadczył: **„Również nasi przeciwnicy** z owych czasów nie zaprzeczą chyba, iż dzień, w którym jako szef największej niemieckiej partii opozycyjnej, objąłem stanowisko wodza i kanclerza Rzeszy, był **dniem zwrotu w dziejach narodu wówczas, teraz i po wsze czasy.** Wszyscy świadomi są tego, że **dzień 30 stycznia 1933 r. zamknął jedną epokę i rozpoczął nową.** Fakt ten jest tak niezaprzeczalny i oczywisty, że dziś już mówi się o dziejach niemieckich przed objęciem władzy przez narodowy socjalizm, oraz o dziejach niemieckich po objęciu władzy.

Malując stan Niemiec przed rokiem 1933, kanclerz nazwał go **„tragiczną epoką historii narodu",** oświadczając, iż do tego okresu stosuje się w pełni określenie „Niemcy w najgłębszym poniżeniu", użyte za czasów Napoleona jako tytuł do książki księgarza norymberskiego, Palma.

Przez lat 15 — mówił kanclerz — **ciążyło nad naszym narodem potworne brzemię skutkiem największego załamania się w naszych dziejach.** Nie było to jednak tylko załamanie się naszego wojska, ani naszej gospodarki, lecz również

załamanie się i naszej podstawy, naszego honoru i dumy, a przez to i naszej wolności.

W ciągu lat 15 byliśmy bezwolnym i bezradnym obiektem gwałtu międzynarodowego, który posługując się hasłem humanitarności, głoszonym w imię ideałów demokratycznych, spuścił na nasz naród karzącą rózgę prawdziwie

sadystycznego egoizmu.

Kanclerz analizuje przyczyny ówczesnego rozkładu Niemiec w tych słowach: „doszło tedy do rozszczepienia umysłu. Jak zawsze, upadek polityczny pociągnął za sobą upadek gospodarczy. — Obywatel zorientowany wyłącznie gospodarczo, w tej tylko dziedzinie widział istotę naszego nieszczęścia i oddalał się coraz bardziej od tych bojowników, którzy poprzez nędzę gospodarczą odczuwali jeszcze większą nędzę polityczną i moralną. **Z tych tylko szeregów przyjść mogło zbawienie Niemiec.** Przeciwstawili się oni mieszczańskim hasłom ratowania państwa przez gospodarkę, widząc ratunek w wewnętrznym i zewnętrznym odrodzeniu narodu.

Po raz pierwszy — być może — w historii Niemiec wzrok przenikliwych Niemców padł nie na państwo lub gospodarkę, jako najistotniejsze zjawisko i funkcję bytu ludzkiego, lecz **na istotę wieczystej substancyj, będącej filarem państwa, a przez to, rzecz oczywista, i życia gospodarczego.**

Ponad politycznymi i gospodarczymi ideałami czasów ubiegłych wzniósł się bowiem w sposób decydujący nowy ideał narodowy. Po raz pierwszy powstały przesłanki do prawdziwie niezależnego suwerennego zbadania prawdziwych przyczyn naszego rozkładu, jak również istotnego stanu naszej sytuacji".

Kanclerz, którego mowę wielokrotnie przerywają oklaski, kontynuuje analizę powodów rozkładu Niemiec, po czym wyczerpująco omawia sytuację Niemiec przed rokiem 1931 i przedstawia ją zdobyczom narodowego socjalizmu we wszystkich dziedzinach. Miejscami kanclerz ostro polemizuje z krytykami zagranicznymi.

Tylko jedna suwerenność narodu niemieckiego

Kanclerz Hitler podniósł, że nienawidzi wszystkiego tego, co obniżało wielkość Niemiec a więc nienawidził i istnienia małych państewek Rzeszy, których istnienie oparte było na ambicji. Kanclerz podnosi, że może istnieć tylko jedna suwerenność, suwerenność narodu niemieckiego.

Jeśli chodzi o program z r. 1933, w którym jak wiadomo Hitler objął władzę, to kanclerz Rzeszy uważa ten

program za zrealizowany.

Następnie kanclerz podniósł, że **ukończony został pierwszy okres reorganizacji armii, podziękował** serdecznie zarówno marsz. Blombergowi jak i **gen.** Frietschowi i podniósł, że nowe zadania armii **wymagają jej ścisłego zespolenia z partią. Nawiązując do Ligi Narodów Hitler podniósł, że Niemcy nigdy do niej nie wrócą. Niemcy nie mają zamiaru na przyszłość pozwolić sobie dyktować cokolwiek przez jakąkolwiek instytucję międzynarodową.**

Uznanie Mandżukuo

Kanclerz Hitler oświadczył dalej, że od dnia dzisiejszego Niemcy uznają Mandżukuo. W sprawie hiszpańskiej powiedział kanclerz pod adresem Anglii, że staje ona zawsze w obronie status quo, więc i w sprawie hiszpańskiej powinna stać na tym samym stanowisku. Wspominając o konflikcie na Dalekim Wschodzie, kanclerz Rzeszy wyraził przypuszczenie, że **klęska Japonii dałaby zwycięstwo bolszewizmowi, gdyż Chiny są za słabe, by bronić się przed jego zakusami.** W dalszym ciągu przemówienia kanclerz wyraził sympatię dla Chin i przypuszczenie, że konflikt zostanie wkrótce zażegnany.

Wracając do spraw **hiszpańskich,** kanclerz zaznaczył, że Niemcy nie mają w Hiszpanii żadnych interesów terytorialnych, natomiast **obawiają się zakłócenia równowagi europejskiej.** W sprawie stosunków niemiecko-włoskich kanclerz podniósł, że opierają się one zarówno na wspólnym światopoglądzie jak i na wspólnej obronie przed grożącymi obu tym państwom niebezpieczeństwami.

Przechodząc do stosunków z Francją i Anglią kanclerz podniósł, że Niemcy **nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do Francji a również i wobec Anglii,** chyba byłyby nimi niemieckie postulaty kolonialne.

Dalszy ustęp swej mowy poświęcił kanclerz nagonce prasowej przeciwko Niemcom, widząc w niej duże obciążenie stosunków międzynarodowych.

Międzynarodową wojnę prasową należy uważać oświadczył kanclerz Hitler — za groźbę dla pokoju światowego.

Min. Eden zgłosił dymisję

na nagłym posiedzeniu gabinetu?

Londyn, 20. II. (PAT). Posiedzenie gabinetu które rozpoczęło się o godz. 3-ej po południu w sobotę, zakończone zostało po przeszło 3-godzinnych obradach o godz. 18.15. Sprawy, nad którymi gabinet radził, nie zostały jednak załatwione. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że na posiedzeniu gabinetu zaznaczyła się w toku obrad bardziej wyraźna niż dotychczas **różnica poglądów na zagadnienia polityki zagranicznej.**

Londyn, 20. II. (PAT). Agencja Reutera donosi: W kołach oficjalnych zachowywana jest jak największa dyskrecja na temat sobotniego posiedzenia gabinetu, które **ograniczyło się wyłącznie do przedyskutowania zagadnień polityki międzynarodowej.** Reuter dowiaduje się też, iż na posiedzeniu gabinetu **omawiano całokształt sytuacji, a w szczególności stosunki austriacko-niemieckie i angielsko-włoskie.** Nie zapadła jednakże żadna decyzja. **Krążą pogłoski, iż minister Eden zgłosił swą dymisję, nie ma jednakże żadnego potwierdzenia tej wiadomości.** — Obserwatorzy polityczni tłumaczą zwołanie nagłe gabinetu jakimś nieoczekiwanym rozwojem wydarzeń w ciągu ostatnich dwóch dni, co do których brak wszelkich wiadomości.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Rostworowskiego w Poznaniu

Poznań, 20. II. (PAT). W kolegiacie poznańskiej, staraniem zespołu Teatru Polskiego w Poznaniu, oraz kierownictwa katolickiego klubu „Roma", odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego, **na które przybył Ks. Kardynał Prymas Hlond, członkowie Kapituły kolegiackiej, przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj literackich i artystycznych, oraz przedstawiciele świata kulturalnego. Wieczorem w Teatrze Polskim odbyło się** uroczyste przedstawienie „Niespodzianki" Rostworowskiego.

Butenko nie przyjął przedstawiciela Sowietów

Rzym, 20. II. (PAT.). Po wywiadzie Butenki, nadanym wczoraj przez radio, b. charge d'affaires sowiecki w Bukareszcie przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, iż odmówił przyjęcia sekretarza ambasady sowieckiej, którego uważa za przedstawiciela swych wrogów. Butenko dodał, iż **gotów jest przedstawić wszelkie dowody, pozwalające na stwierdzenie poza wszelką wątpliwością jego tożsamości. Gotów jest np. spotkać się z przedstawicielami dyplomatycznymi państw obcych, z którymi spotykał się w Bukareszcie.**

Płk. Dreszer wyjaśnia zajścia wileńskie

Wilno, 20. II. (PAT). Dnia 18 b. m. w gmachu uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się pod przewodnictwem rektora ks. dr. Al. Wóycickiego **konferencja z udziałem przedstawicieli wojska oraz wileńskich organizacyj akademickich.** Na konferencji płk. dypl. Dreszer **w imieniu wojska naświetlił zajścia, jakie ostatnio wydarzyły się w Wilnie.**

Mówiąc o poglądzie wojska na życie Polski, wskazał, że jedną z najważniejszych przyczyn upadku Polski w historii było warcholstwo, na które za słabo reagowano. I dziś znowu mamy to warcholstwo, a rzadkie są momenty współdziałania wszystkich dla Polski. Jedynie mocnym monolitem jest armia, w której obok środków materialnych, rolę decydującą odgrywa wartość moralna. Podstawą tej wartości obok patriotyzmu i poświęcenia jest głębokie i mocne uczucie wiary i przywiązania do wodza. Obce agentury chcą tę wartość moralną naruszyć. Każde działanie, które ma na celu poderwanie autorytetu wodza, jest świadomym lub nieświadomym działaniem na rzecz wrogów Polski. **Taki właśnie charakter, graniczący ze zdradą, miał artykuł dr. Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim“, który w sposób chytry i zamaskowany, cytując mało jeszcze znaną książkę, przemycił obelżywy wyraz, znieważający marszałka Piłsudskiego. Reakcja wojska w stosunku do winnych musiała nastąpić i to w sposób tak silny, aby nikt na przyszłość nie ośmielił się naruszać naszych świętości.**

Mówiąc o reakcji młodzieży akademickiej, płk. dypl. Dreszer z oburzeniem potępił anonimową ulotkę, dążącą w sposób godny metod Kominternu do obniżania autorytetu wojska i dowódców, oraz wezwał do bojkotowania ich kolporterów.

Na zakończenie wezwał młodzież do spokojnego zastanowienia się nad tymi rzeczami, bo każdy krok, który w najmniejszym stopniu podrywa autorytet armii i wodza, jest bezwzględnie działaniem szkodliwym i działaniem na korzyść wrogów państwa.

Po przemówieniu, płk. dypl. Dreszer odpowiadał przedstawicielom młodzieży akademickiej na stawiane pytania.

Jak będzie sądzony „Dziennik Wileński“

P. A. T. podała, że zgodnie z wnioskiem prokuratora, Sąd Okręgowy w Wilnie postanowił zawiesić „Dziennik Wileński“ za artykuł, zawierający inkryminowane aluzje do marsz. Józefa Piłsudskiego, do czasu wydania wyroku w sprawie prof. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 k. k. Artykuł ten opiewa:

„Kto publicznie lży lub wyszydza naród albo państwo polskie, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3“.

„Kurier Poznański“ przypomina orzeczenie Sądu Najw. o tym artykule k. k. z 20. XII. 1934 (3 k. 1573/34), drukowane w „Zbiorze Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego“ za rok 1935 pod pozycją 349, które mówi:

„Działanie przestępcze z art. 152 k. k. skierowane jest przeciwko narodowi, jako całości, a nie przeciwko poszczególnym urzędom, organom władzy lub jednostkom, reprezentującym lub, jak marszałek Piłsudski, symbolizującym naród“.

„Poza tym — dodaje ten sam dziennik — Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu z 11. X. 1933, że dla zastosowania artykułu 152 k. k. powinien być ustalony zamiar sprawcy co do wyrażenia pogardy narodowi polskiemu, wniosek zaś w przedmiocie istnienia takiego zamiaru, powinien być wysnuty zarówno z treści użytych wyrażeń, jak i z subiektywnych cech sprawcy, ujawniającego niechęć do Polski“.

Stron. Pracy w Krakowie w rocznicę Rarańczy

W niedzielę Stronnictwo Pracy w Krakowie, urządziło uroczyste zebranie, poświęcone uczczeniu 20 rocznicy Rarańczy. Duża sala Starego Teatru zapełniła się po brzegi publicznością, wśród której nie brakło licznie reprezentowanych błękitnych mundurów. Na akademię przybyli m. in. gen. Kukiel, hr. Lasocki, O. Kosma Leńczowski i wielu innych. W zebraniu wzięło udział około 2 tysięcy osób. **Tuż przed rozpoczęciem akademii wszedł na salę gen. J. Haller, którego zebrani powitali entuzjastycznie.** Akademię zagaił prezes zarządu wojew. Stronnictwa Pracy **mec. dr Kuśnierz** i oddał przewodnictwo w ręce gen. Junga. Następnie płk. dr Modelski odczytał dwa listy, historyczne rozkazy gen. J. Hallera z okresu Rarańczy i lutego br., po czym zebrani wysłuchali przemówień **kpt. Pawłowskiego,** uczestnika walk pod Rarańczą, **płk. Modelskiego** „Bój pod Rarańczą“ Z. Nowakowskiego „Echo Rarańczy“, **ppłk. M. Dienst-Dąbrowy** pt. „Wiosna 1918 r. w Moskwie i na Murmaniu“, oraz **gen. Józefa Hallera** p. t. „Nasza droga dziejowa“.

Gen. Haller zobrazował wysiłki, zmierzające do utworzenia wojska na wschodzie po sławnym przejściu II. brygady pod Rarańczą. Wśród ogromnych trudności przebijał się polski żołnierz na Murmaniu, a nawet na daleką Syberię. Nawiązując do obecnych czasów zaznaczył gen. Haller, że dzieło polskiego żołnierza nie jest skończone.

„Czyż Polska dzisiejsza — mówił — **jest taką, za jaką przelewaliśmy krew? Chcemy zjednoczenia narodu pod hasłem prawa, prawdy i sprawiedliwości. Oby naród zjednoczył się pod hasłem lepszej Polski, Polski narodu polskiego, Polski chrześcijańskiej“.**

Po przemówieniu gen. Hallera odśpiewano „Boże coś Polskę, po czym zebranie zakończył krótkim przemówieniem gen. Jung.

Doroczne Walne Zgromadzenie T. N. S. W.

Na 20 i 21 marca b. r. zwołane zostało do Krakowa doroczne walne zgromadzenie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Porządek obrad jest następujący: Niedziela 20 marca — o godz. 9: nabożeństwo na Wawelu. O godz. 10½: obrady Walnego Zgromadzenia: 1) Otwarcie. 2) Prof. Ignacy Chrzanowski: „Kilka znamiennych rysów poezji Mickiewicza“. 3) Prof. dr Roman Dyboski: „Rola młodego nauczyciela w naszym szkolnictwie“. 4) Referat prof. L. Skoczylasa (Kraków) o sprawach uposażeniowych.

Na posiedzeniu popołudniowym: Protokół XVII Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. Sprawozdania: a) Sekretarza Generalnego Zarządu Gł., b) skarbnika Zarządu Gł., c) Głównej Komisji Rewizyjnej. Dyskusja ogólna nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Po obradach zebranie towarzyskie w lokalu Koła Krakowskiego T. N. S. W.

W poniedziałek 21 marca: o godz. 9: Obrady Komisyj. Po południu o godz. 15: Dyskusja ogólna nad sprawozdaniem Zarządu Gł. (dalszy ciąg). Mianowanie członków honorowych. Sprawozdania Komisji Walnego Zgromadzenia i uchwalenie wniosków. Wybory uzupełniające do Zarządu Gł., Głównej Komisji Rozjemczej i Głównej Komisji Rewizyjnej. Zamknięcie obrad.

Atrakcja balu S. D. K.

Podczas „Balu Maskowego“ Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbędą się oryginalne konkursy taneczne z niespodziankami, nastąpi wybór królowej i króla balu, w końcu nagrodzone zostaną najbardziej pomysłowe i stylowe kostiumy. Jeśli chodzi o stroje, to obowiązywać będą: 1) kostiumy, 2) domina i maski, 3) tete coiffee i 4) stroje balowe. Jest więc w czym wybierać. Ceny biletów wstępu wyznaczyć Komitet następujące: Jednoosobowy bilet 4 zł, familijny na 4 osoby 10 zł, akademicki 2 zł. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry, a to jedna na dużej sali restauracyjnej, w której się będzie tańczyć i druga w sali zielonej w kawiarni, gdzie również urządzony zostanie parkiet do tańca. Wielką atrakcją balu stanowić będzie występ uczenic i uczniów Państw. Szkoły Przemysłu Artystycznego i Sztuk Zdobniczych w wspaniałych kostiumach, nagrodzonych na ostatniej zabawie „Bratniej Pomocy“ tej uczelni. Wydział tekstylny szkoły przygotowuje swoje stoisko, w którym będzie można nabyć artystyczne kotyliony.

Protest Stolicy Apost. w Belgradzie

Rzym, 20. II. „Osservatore Romano“ stwierdza, że w związku z decyzją rządu Jugosławii o wycofaniu projektu konkordatu z parlamentu, Stolica Apost. założyła w Belgradzie „formalny protest“ i wobec rządu oświadczyła, że: 1) rząd położył swój podpis pod umową z 25. VII. 1935 r., i tym podpisem jest dalej związany, — 2) katolicy jugosłowiańscy mają prawo żądać, by byli nie gorzej traktowani, niż członkowie innych wyznań.

Wiadomości sportowe

Polska przegrywa z Niemcami 2:20 w ciężkiej atletyce

W sobotę wieczorem został rozegrany w Krakowie mecz ciężko-atletyczny między drużyną Południowych Niemiec a Polską Zachodnią, zakończony faktycznie „ciężkim“ zwycięstwem gości w stos. 20:2, przy czym Polacy przegrali wszystkie walki.

Mecz rozpoczął się powitaniem drużyn. Niemile uderzył fakt, że podczas hymnu Horst-Wessel niektórzy Polacy uciekli się do hitlerowskiego wyciągnięcia ramienia. Jeżeli miało to być oznaką kurtuazji, to stanowczo w tej kurtuazji przeholowano. Punktacja meczu prowadzona była wedle klucza: za zwycięstwo na macie 3 pkt. za zwycięstwo punktowe 3:1 względnie 2:1. Wyniki walk były następujące: Miller (N) pokonał na punkty Kuchtę (P), Brendel wygrał w 5 min. z Marszelem (P). Ehrl (P) położył po 4 min. Kusza (P), Schiffer (N) pokonał w 6 min. Pieloża (P), Schröder (N) pokonał na punkty Bajora (P), Schweikert (N) w 4 min. Masnego, a Ehret w 6 min. Nigrina. Ogólny wynik 20:2. Publiczności zebrało się około 1.000.

Cracovia z trudem wygrywa z Chełmkiem 4:3 (2:2)

W niedzielę odbył się w Krakowie mecz piłkarski między Cracovią a Chełmkiem, zakończony nikłym zwycięstwem Cracovii 4:3. Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie i przeważała tylko nieznacznie. Bramki dla Cracovii zdobył Korbas 3 i Stępień 1. Dla Chełmka Woźniak i Bator po jednej, 1 samobójcza strzelona przez Majerana. Zawody pod koniec zepsuł sędzia p. Luberda, który nawet wykluczył Lasotę po słownej kontrowersji. — Część widzów obrzuciła wówczas sędziego kulami ze śniegu. Sędzia odgwizdał zawody, ale ostatecznie dał się przekonać kierownictwu Cracovii i doprowadził zawody do końca.

NOWE WŁADZE KRAKOWSKIEGO OKR. Z. P. R.

W niedzielę odbyło się w Krakowie zwyczajne Walne Zgromadzenie krak. Okr. Z. P. R., na którym dokonano wyboru nowych władz w składzie: Dyr. Paschalski, jako prezes, prof. Urbański, dyr. Sikorski, jako wiceprezesi. Przewodniczącym W. S. S. Mgr. Lubowiecki, kpt. sport. Piotrowski. Funkcję sekretarza objął p. Sękowski, skarbnika p. Noga.

Na dzisiejszym zwyczajnym walnym zgromadzeniu krakowskiego Okr. Zw. Piłki Ręcznej **uchwalono paragraf aryjski. Jednocześnie polecono delegatom na walny Zjazd Zw. P. R. domagać się rozszerzenia paragrafu na całą Polskę.**

MAKKABI — P. K. S. (KATOWICE) 9:5.

W niedzielę odbyło się w Krakowie spotkanie bokserskie między Policyjnym KS (Katowice) a Makkabi, zakończony wynikiem 9:5. Walki toczyły się tylko w wagach od papierowej do średniej. Zapowiedziany Piłat oczywiście przybył.

Wyniki: (M) pokonał na punkty Stalkę (PKS), Pawlica wygrał przez k. o. z Kandlem (M), Goldfluss (M) pokonał na punkty Sala (PKS), Uszok (PKS) wygrał z Pfefferem, Nowakowski (PKS) zremisował z Eichnerem (M), Panzer (M) pokonał Wandurę (PKS) w Gross (M) pokonał na punkty Wyskucia (PKS). Widów około 1.000. Sędziował w ringu p. Turecki na punkty Winiarski.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK, 21 LUTEGO. Św. Feliksa.
Wschód słońca 6.41, zachód 17.00. Długość dnia 10 godzin i 19 minut.

—o—

Kronika krakowska

WOJSKO KU CZCI OJCA ŚW. W sali Domu Żołnierza odbyła się staraniem Duszpasterstwa Wojskowego O. K. V uroczysta akademia ku czci Ojca św. Piusa XI. Akademię zaszczycili swą obecnością Ks. Metropolita Sapieha, ks. dziekan Zapała, wicewoj. Małaszyński, wiceprez. Klimecki, płk. Witożeniec i inni. Na program akademii złożyły się produkcje chóru podoficerów, oraz przemówienie kpt. Wicińskiego. Po akademii do żołnierzy przemówił Ks. Metropolita, dziękując za zorganizowanie manifestacji ku czci Papieża.

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ. Wczoraj w południe w salonach województwa wojew. Tymiński dokonał wręczenia odznaczeń i orderów przyznanych kilkudziesięciu obywatelom m. Krakowa w dniu 11 listopada ub. r.

W ROCZNICĘ DEKLARACJI PŁK. KOCA. W niedzielę ku uczczeniu rocznicy ogłoszenia deklaracji płk. Koca krakowski O. Z. N. urządził zebranie w sali Muzeum Przemysłowego. Zebraniu przewodniczył inż. Czerwiński. Wygłoszono kilka przemówień. Mówili m. in. prof. Walter, pos. Jasiński i inni. Zebranie nie wzbudziło w Krakowie większego zainteresowania, toteż sala nie była przepełniona...

WAŻNE DLA JADĄCYCH DO FRANCJI. Konsulat francuski w Krakowie, przypomina udającym się do Francji, a zamieszkałym w obrębie jego kompetencji, że jedynie konsulat jest powołany do wydawania wiz paszportowych, ważnych na wjazd do Francji. Pieczęcie biur podróży i agencyj turystycznych, dowody osobiste, oraz legitymacje członkowskie stowarzyszeń publicznych nie mogą w żadnym razie zastąpić wizy konsularnej. Przeciwko cudzoziemcom, którzy przekroczyli lub przekroczą granicę francuską bez odpowiedniej wizy, będą zastosowane jak najsurowsze sankcje.

RZUCIŁ SIĘ POD LOKOMOTYWĘ. Wczoraj popołudniu na dworcu krakowskim 19-letni robotnik Jan Sztyblewicz, pochodzący z Kieleckiego, rzucił się w celu samobójczym pod przejeżdżającą lokomotywę. Maszynista na czas spostrzegł samobójcę i zdołał zwolnić biegu, tak że Sztyblewicz doznał tylko lekkich obrażeń. Powodem rozpaczliwego kroku młodego robotnika była nieuleczalna choroba płuc.

OKRADŁ MAGAZYN WOJSKOWY. Policja aresztowała 26-letniego szofera Mariana Salomona, zamieszkałego w Rakowicach, przy ul. Nieznanej 174, pod zarzutem kradzieży środków spożywczych wartości 1.400 zł, na szkodę jednej z formacyj wojskowych, stacjonowanych w Krakowie na Dąbiu. Część złodziejskiego łupu odebrano.

TRZY OFIARY WESELA. Wczoraj w nocy Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało do Płaszowa, na ul. Rybitwy 9, do domu w którym odbywało się wesele. W czasie wesela przyszło kilkakrotnie do bójki, w czasie której 26-letni Tadeusz Spiralek doznał dwóch ran głowy i krwotoku silnego, tak że lekarz Pogotowia Rat. w stanie poważnym odwiózł go do szpitala św. Łazarza. Poza tym na tym samym weselu ranne zostały dwie kobiety. Odniosły one stosunkowo lekkie obrażenia.

SĄD ZŁAGODZIŁ KARY STAROSTWA. W grudniu ub. r. sąd starościński w Krakowie skazał około 20 narodowców na kary po kilka dni aresztu za kolportarz ulotek antyżydowskich. Skazani odwołali się do sądu okręgowego, który obniżył wszystkim kary, skazując ich na grzywny w wysokości 1 zł.

Komunikaty

ŻYCIE KRAKOWA NA PROGU WIELKICH PRZEMIAN DZIEJOWYCH (1914—15). Odczyt na ten temat wygłosi dr Edward Kubalski na 70-tym Zebraniu naukowym Tow. Miłośników Krakowa, w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, we wtorek 22 bm. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godz. 18.30. Wstęp 25 gr.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW. We wtorek 22 b. m. odbędzie się posiedzenie naukowe Oddziału Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika w Zakładzie Mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej 11, z odczytem prof. dr K. Piecha: „Z nowszych badań nad budową i genezą ciałek zieleni". Początek o godz. 18.15. Goście mile widziani.

NOWĄ WYSTAWĘ W PAŁACU SZTUKI otwarto w niedzielę w Krakowie. Składa się ona z prac malarzy warszawskich, wystawy zbiorowej Zdzisława Przebindowskiego, wystawy Towarzystwa Artystów Grafików w Krakowie i wystawy grafiki Zygmunta Króla.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Poniedziałek 21. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?".
TEATR M.: Wtorek 22. II. „Mężczyznom lepiej".
TEATR M.: Środa 23. II. „Sen wujaszka".

ADRIA: I. Królowa Wiktoria, II, Rycerze stepu.
APOLLO: „Prremiera".
BAGATELA: „Brutal" i rewia Hallo, tu dobry program.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 19 do czwartku 24 lutego 1938 r. włącznie „Czar cyganerii".
Ł. O. P. P. „Niedorajda".
KINO MUZEUM w niedzielę 20 i w poniedziałek 21 bm. podwójny program p. t.: „Marzenia miłosne" (w rol. gł. R. Tauber) oraz „Noc w operze" (w rol. gł. Bracia Marx). W poniedziałek o godzinie 17 i 19 po cenach porankowych.
PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem" (Wielki Garrik)
STELLA: Pan redaktor szaleje. (Bogda, Brodzisz).
ŚWIT: „Zbieg z San Quentin".
SZTUKA: „Robert i Bertrand" (Dymsza, Bodo).
UCIECHA: Muzyka dla Ciebie, (w gł. rol. Magda Schneider, Hans Söhnker).
KINO WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny" (Isa Miranda, Fernand Gravet).
ZORZA: „Piętro wyżej".

—o—

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek po południu „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Wieczorem, po cenach zniżonych świetna komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa z muzyką K. Märkera „Czemu kłamiesz najdroższa?", w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce występują: A. Matusiakówna, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisiak, T. Kondrat, W. Macherski, A. Possart i A. Żukowski. — Jutro we wtorek „Mężczyznom lepiej" P. Barabasa, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. W końcowych próbach pod kierunkiem reż. W. Radulskiego „Sen wujaszka" utwór T. Dostojewskiego (według powieści Vollmellera), który ukaże się w najbliższą środę z J. Karbowskim w roli głównej. W pierwszoplanowych postaciach wystąpią: J. Korecka, K. Pawłowska, E. Jaworska, T. Burnatowicz i inni.

SINIAJA PTICA (Niebieski Ptak) w sali Saskiej, ul. św. Jana 6. W poniedziałek 21 b. m. i codziennie o godz. 20, rozpoczyna swoje występy teatr miniatur i szkiców artystycznych. W repertuarze: Lit.-artyst. obrazki — Katarynka, Czubczyk, Drogi całus, Noce Kaukaskie. Kier. art. i reżyser: Włodzimierz Szubinow, Kier. muzyczny: Baronowa Katia Petrosian, dekoracje Prof. Balka. W zespole świetny humorysta Bolesław Norski-Nożyca.

ANGIELSKI CHÓR FLEET STREET wybitny 35-osobowy zespół mieszany dziennikarzy i pracowników prasowych, o świetnym materiale wokalnym, którego produkcje stoją na wysokim poziomie artystycznym, da się słyszeć w Krakowie dwukrotnie tj. we środę, 23 oraz w piątek 25 bm. w Starym Teatrze. Kierownikiem chóru jest doskonały dyrygent dziennikarz T. B. Lawrence.

Piętnastolecie Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie

Młodzież Wszechpolska w Krakowie obchodziła w niedzielę piętnastolecie swego istnienia. Uroczystości poprzedzone zostały w sobotę wielkim zebraniem w sali Starego Teatru. W zebraniu wzięło udział około 1.500 osób, przeważnie młodzieży akademickiej. Nad estradą na tle dekoracji o barwach narodowych wisiał portret Romana Dmowskiego. Zebranie rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego, po czym **uczczono minutą milczenia pamięć ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego.**

Pierwsze przemówienie wygłosił prezes Młodzieży Wszechpolskiej U. J. p. **St. Żabicki,** dając syntetyczny obraz rozwoju młodzieży narodowej na uniwersytecie krakowskim w ciągu ostatnich piętnastu lat. Następny mówca **mgr J. Matlachowski** dał treściwą charakterystykę ruchów narodowych, ze szczególnym uwzględnieniem, polskiego ruchu narodowego. **W chwili gdy mówca zaczął podnosić zasługi, jakie dla Polski położył red. Aleksander Zwierzyński, obecny na sali wicestarosta Królikowski zażądał przerwania dalszych wywodów na ten temat.**

Z kolei przemawiał wiceprezes zarządu głównego Stronnictwa Nar. dr **T. Bielecki,** który w bardzo dowcipnym i częstymi oklaskami przerywanym przemówieniu przedstawił stan sił Obozu Narodowego i innych ugrupowań politycznych w Polsce.

Jako ostatni mówca przemawiał mgr **St. Klimecki.** Zebranie zakończono odśpiewaniem **Hymnu Młodych.**

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny. Po Mszy św. kurator Młodzieży Wszechpolskiej prof. U. J. Ks. dziekan dr **Archutowski** dokonał **poświęcenia sztandaru, po czym piękne kazanie wygłosił ks. kapelan Kurowski.**

O godz. 11 odbyła się w auli Uniw. Jag. **uroczysta akademia.** Akademię zaszczycili swą obecnością owacyjnie witany **Książę Metropolita Sapieha, ks. Biskup Godlewski,** rektor U. J. prof. **dr Szafer,** rektor Akademii Górniczej prof. inż. **Takliński oraz liczne grono profesorów U. J.**

Akademię rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego. Piękne przemówienie o **obowiązkach** i zadaniach młodzieży narodowej wygłosił **ks. prof.** Archutowski, po czym wręczył sztandar prezesowi Młodzieży Wszechpolskiej. Imieniem Stronnictwa Narodowego złożył krakowskiej Młodzieży Wszechpolskiej życzenia wiceprezes dr **Bielecki.** Następnie składali życzenia **delegaci młodzieży** akademickiej z Wilna, Lwowa, Poznania, Lublina, stowarzyszeń katolickich, bratnich pomocy i Koła Międzykorporacyjnego. Spośród nadesłanych kilkudziesięciu telegramów prezes Żabicki odczytał telegram nadesłany przez prezesa Zarządu głównego Kazimierza Kowalskiego.

Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ. **Pierwszy gwóźdź wbił Książę Metropolita Sapieha. W imieniu Romana Dmowskiego wbił gwóźdź wiceprezes dr Bielecki.** W końcu prof. dr **Ignacy Chrzanowski** wygłosił niezwykle interesujący odczyt pt.: **„Młodość Romana Dmowskiego".**

Akademię zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

—♦—

Katastrofa kolejowa

W niedzielę rano obiegła Kraków wiadomość o poważnej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na terenie stacji Kraków-Płaszów. Według zebranych informacyj, w godzinach rannych, w czasie przetaczania wozów, z nieznanej bliżej przyczyny **wpadły na siebie dwie lokomotywy. Ponieważ zderzenie nastąpiło z dosyć dużą siłą, jedna z lokomotyw została wywrócona, zatarasowując sąsiednie tory. Na szczęście katastrofa nie pociągnęła za sobą wypadków w ludziach.** Katastrofa nie spowodowała również opóźnienia pociągów. Przyczyny katastrofy bada specjalna komisja.

Nocne zajścia na Rynku krakowskim

W nocy z soboty na niedzielę, około godz. 24.30 doszło na Rynku krakowskim do przykrych zajść. Grupa akademików, przybyłych ze Lwowa, urządziła sobie o tej spóźnionej nieco porze głośną demonstrację, której w zdecydowanej formie sprzeciwili się patrolujący posterunkowi P. P. Demonstranci stawili czynny opór przedstawicielom władzy. Dwóch posterunkowych odniosło obrażenia. Posterunkowy P. P. Bieniasz, doznał rany tłuczonej nad okiem i okaleczenia oka, a posterunkowy Kasprzyk, rany ciętej wargi. Kontuzjonowanym przyszli z pomocą inni policjanci, którzy ujęli 14 demonstrantów i odstawili ich do komisariatu. O zajściu zawiadomiony został prokurator, który przesłuchał zatrzymanych, po czym polecił ich zwolnić. Posterunkowi, ofiary zajść, opatrzeni zostali przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, a jeden z nich Bieniasz, którego rana okazała się poważną, odstawiony został do szpitala.

Zwierzęta reagują na zorzę polarną

W związku z pojawieniem się zorzy polarnej w dniu 25 stycznia r. b. otrzymało Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne szereg wiadomości o zachowaniu się zwierząt podczas owej zorzy. Szczególnie reagowało ptactwo domowe i psy, przy czym godne uwagi jest to, że zauważono dziwne zachowanie się nawet zwierząt w zamkniętych miejscach, skąd nie było widać zorzy. Ponieważ tymi objawami zainteresował się także Zakład Psychogenetyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeto Obserwatorium zwraca się do Publiczności o nadsyłanie spostrzeżeń pod jego adresem lub adresem Zakładu Psychogenetycznego U. J. Kraków, ul. św. Anny 6. aby wiadomości te zużytkować dla nauki.

—o—

ŻYCIE SZKOŁY i NAUCZYCIELSTWA

Eksperymentowanie

Dyskusja budżetowa, która się obecnie toczy w Sejmie i w Senacie, ma wielkie znaczenie i dla szkoły. Raz za razem występuje zagadnienie wychowania młodzieży, potrzeb szkoły, milionowej rzeszy dzieci pozbawionych nauki, nauczycielstwa i jego organizacyj itd. A pocieszającą jest rzeczą, że opinia śledzi te dyskusje z uwagą, i że prasa codzienna poświęca im wiele miejsca.

Niechże jednak i „szaremu" nauczycielowi wolno będzie powiedzieć parę słów na temat tak dla niego żywotny, jak braki i potrzeby szkoły!

Spotykam się często z narzekaniami profesorów gimnazjalnych na

małe przygotowanie młodzieży wychodzącej ze szkoły powszechnej.

Słyszałem jednak, że znów profesorowie szkół wyższych skarżą się na małe wyniki nauki w szkole średniej. Idąc dalej — moglibyśmy się pytać, czy wyniki nauki uniwersyteckiej są zadowalające. To zwalanie więc wzajemne przez nauczycieli do niczego nie doprowadzi. Trzeba sobie bowiem powiedzieć, że główną przyczyną braków w naszym szkolnictwie jest panujący od lat już system eksperymentowania. Nic nie ma stałego, a wszystko jest zmienne. Od metod począwszy, a na ustroju szkolnym kończąc.

Zastanówmy się nad tym, co jest złe i co trzeba usunąć?

Uczniowie szkół powszechnych nie opanowywują dostatecznie przede wszystkim języka polskiego i rachunków. Nauka historii Polski pozostawia dużo do życzenia. Wyolbrzymiono natomiast teorię śpiewu, zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne.

Szał sportowy młodzieży szkolnej

spycha naukę do roli drugorzędnej.

Spójrzmy na podręczniki szkolne. W rachunkach sucha technika z wyraźnym unikaniem zadań kombinowanych, które by dały uczniowi poczucie wartości i znajomości rachunków, a co najważniejsze rozwijałyby jego samodzielność, spostrzegawczość, bystrość umysłową, pęd do pokonywania trudności i zdobywania wyższej wiedzy. Nie lepej jest z językiem polskim. Gramatyka, zwłaszcza pisownia — zawiłe, trudne do opanowania przez dzieci. Czytanki często źle dobrane treścią, formą i celem.

W takich warunkach trudno się orientować samemu nauczycielowi. Zresztą tak przepisuje program. Młode nauczycielstwo stosunkowo mało ma doświadczenia, żeby zabrać w tej sprawie głos, a „starzy" boją się.

W rezultacie na niski poziom nauki w szkole powszechnej narzeka społeczeństwo, a głównie — szkoły średnie, do których materiał ze szkół powszechnych napływa.

Wiele fałszywych posunięć uczyniono

w dziedzinie wychowania młodzieży.

I tu widzimy pośpiech i nieprzemyślane inowacje. Samorząd szkolny wbrew założeniom społecznowychowawczym przyniósł wiele szkody. Nauczył młodzież, jak lekceważyć zarządzenia wybranych przez siebie władz samorządowych. Przyzwyczaił do wydawania na kolegów pochopnych wyroków. Rozpanoszyła się wśród dzieci zazdrość i mściwość. Niejeden „burmistrz", „wójt" czy „ławnik" oberwał od skazańców dotkliwe szturchańce.

Przeróżne zbiórki społeczne swoją powszechnością zaprawiały młodzież do kłamstwa wobec rodziców przy wypraszaniu ofiarnego grosza, gdy go im odmawiano. Było to też źródło do nadużyć ze strony dzieci w zdobywaniu pieniędzy na łakocie, kina, papierosy i inne rzeczy. Nierzadko też zdarzały się wypadki zbierania przez dzieci ofiar na fikcyjne listy na osobiste cele.

Do roli wychowawczej kinoteatrów, sztuczek magicznych, różnych zabaw i imprez dziecinnych można mieć duże zastrzeżenia.

Jeżeli chcemy widzieć skutki nowoczesnego wychowania młodziey, spójrzmy na poniszczone drzewka uliczne, na obwieszone sznurami i gałganami druty telegraficzne, popatrzmy na parkany i frontony domów, zauważcie rozbite butelki na jezdniach i chodnikach, zbadajcie zawartość skrzynek pocztowych, obserwujcie młodzież w parkach czy na ulicy, posłuchajcie ich romów i wyrażeń.

Któż ma ponosić winę za taki stan wychowania młodzieży naszej? Ślepy, posłuszny i bezkrytyczny w dziedzinie programowego nauczania, bezsilny i pozbawiony wszelkich sankcji w zakresie wychowania, przytłoczony ogromem tak często nieproduktywnej pracy w szkole, obarczony misją pracy społecznej i politycznej poza szkołą — nauczyciel żadną miarą nie może brać na siebie całej świadomej odpowiedzialności.

Winno jest — eksperymentowanie! Winni są ci, którym się zdaje, że w szkole można codziennie robić „reformy", jak się przestawia meble w mieszkaniu!

Dlatego — uleczeniem stosunków będzie przywrócenie szkole atmosfery spokoju, stabilizacja mętod, planów, podręczników, — i nade wszystko ideału wychowawczego.

L. B-r.

Konkurs do Państwowego Instytutu Nauczycielskiego

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza wiadomości odnośnie do przyjęcia na „Państwowy Instytut Nauczycielski", na „Inst. Pedagogiki Specjalnej" i na „Państw. Inst. Robót Ręcznych".

W „I. P. S." uruchomiony będzie w roku szk. 1938/39 tylko dział dla umysłowo upośledzonych. „Państw. Inst. Robót Ręcznych" będzie miał dwa kursy roczne.

W sprawie przyjęć na „Państw. Instytut Nauczycielski" na rok szk. 1938/9 został ogłoszony konkurs, z którego podajemy ważniejsze dane:

O przyjęcie mogą się ubiegać kierownicy (czki) i stali (łe) nauczyciele (ki) publicznych skół powszechnych, szkół ćwiczeń i szkół specjalnych, którzy (re) nie później niż w roku 1935 uzyskali świadectwo Wyższego Kursu Nauczycielskiego, lub analogicznych studiów.

Przy przyjmowaniu będą przede wszystkim uwzględniane osoby, które wykazały szczególne zainteresowania i uzdolnienia pedagogiczne oraz zamiłowanie do pracy o charakterze społecznym na terenie szkoły (zrozumienie, wpływu czynników socjologicznych w poznaniu dziecka, współpraca szkoły z domem itd.).

Podanie o przyjęcie na 1-szy rok studiów należy wnieść drogą służbową do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie do dnia 30 marca 1938 r. i zaopatrzyć w następujące załączniki:

a) dokładny życiorys i krótki referat na temat dokonanych przez petenta spostrzeżeń z życia dzieci na podstawie dotychczasowej praktyki; b) świadectwa szkolne i egzaminacyjne oraz inne dowody dokonanych prac i odbytych studiów (w oryginałach); c) odpis wykazu stanu służby; d) wykaz przestudiowanej do egzaminu lektury; e) deklarację według załączonego wzoru; f) 2 nienaklejone fotografie z własnoręcznym czytelnym podpisem.

O ostatecznym przyjęciu do Instytutu rozstrzygnie kolokwium wstępne w Instytucie (Al. Ujazdowskie 20) w dniach 23, 24 i 25 czerwca.

Nauczyciele przyjęci do Instytutu mogą otrzymać na pierwszy rok studiów, tj. na rok 1938/39, urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa z rozłożeniem na raty na warunkach określonych w deklaracji, względnie urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa bez spłat ratalnych lub bezpłatny.

Na drugi rok studiów — zależnie od wyników pracy w pierwszym roku studiów — udzielane będą w miarę możności urlopy płatne.

Słuchaczy Instytutu obowiązują zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 3-go lipca 1934 r. następujące opłaty: Taksa za egzamin wstępny 10 zł, taksa administracyjna roczna 80 zł, taksa za egzamin końcowy 35 zł.

Delegacja katolickich nauczycieli u p. Ministra W. R. i O. P.

Z końcem stycznia r. b. P. Minister Świętosławski przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narod. Naucz., w osobach prezesa, p. M. Sicińskiego i wiceprezesa, p. H. Maciejewskiego, którzy przedstawili postulaty zmiany ustaw uposażeniowej i sprawę stosunków służbowych nauczycieli.

Pilną potrzebę tych zmian dalegacja motywowała przede wszystkim wymaganiem dobra służby. Z bark nauczycielstwa należy

zdjąć bezustanną, ciężką troskę o byt, uwolnić od ciągłego niepokoju o każdy grosz,

o posadę, o przyszłość, dać możność życia na poziomie kulturalnym, odpowiednim do stanowiska społecznego. Powiększy się przez to wydajność pracy pedagogicznej, rozszerzy zasięg i pogłębi skuteczność wpływów nauczyciela na terenie środowska szkolnego.

Przy formułowaniu postulatów w zakresie spraw materialnych, delegacja trzymała się ram uchwał powziętych na zjeździe w dniu 16 stycznia b. r. w sali Domu Katolickiego przez Komitet Obrony Praw Pracowników Państwowych, do którego wchodzi również Stowarzyszenie. Postulaty te uzupełniła delegacja dezyderatami materialnymi, wynikającymi z charakteru służby nauczycieli szkół powszechnych.

O ile możliwości poprawy materialnych warunków bytu pracowników państwowych są ograniczone trudnościami natury finansowej, o tyle, zdaniem delgacji, nic nie stoi na przeszkodzie do zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w myśl ich słusznych żądań.

Nowelizacje dokonywane kilkakrotnie w ciągu lat ostatnich szły w kierunku

jak największego uzależnienia nauczycielstwa od swobodnego uznania władz.

Tendencje te wprowadziły do szkolnictwa naszego niezdrową w najwyższym stopniu atmosferę moralną i spotęgowały szkodliwe niezmiernie poczucie niepewności sytuacji służbowej nauczyciela. Trzeba przywrócić mu spokój, zawarować stabilizację warunków niezbędnych do uczciwej pracy.

Delegacja Stowarzyszenia, powołując się na wniesiony w roku ubiegłym przez Stowarzyszenie memoriał w sprawie zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, prosiła P. Ministra o wystąpienie jeszcze w obecnej sesji z odpowiednim wnioskiem rządowym. Jednocześnie delegacja wyraziła życzenie, aby organizacje nauczycielskie mogły się przed tym zapoznać z projektem noweli i wypowiedzieć o nim swe opinie.

Pan Minister w omówieniu przedstawianych spraw zaznaczył, że w całej pełni docenia ważność ich dla nauczycielstwa. Gorąca chęć Pana Ministra, idąca w kierunku poprawy bytu materialnego musi kierować się jednak względami na ogólny interes państwa, a stąd możliwością finasową Skarbu Państwa.

Co do żądania zmiany ustawy o stosunkach służbowych wyjaśnił Pan Minister, iż prace w tym kierunku są przez Ministerstwo kontynuowane.

Praca to trudna i wymagająca pełnego uwzględnienia wszystkich momentów, wynikających ze wzajemnego stosunku prawnego państwa i nauczyciela. Materiał przedstawiony przez Stowarzyszenie Ministerstwo w dalszej swej pracy wykorzysta. Z uwagi jednak na to, iż praca w dalszym ciągu wymaga wszechstronnego rozważenia, **nie przewiduje P. Minister możności, ażeby opracowanie projektu dało się dokonać w najkrótszym czasie już w takiej formie, iżby on mógł być wniesiony w obecnej jeszcze sesji.**

Prace w tym kierunku przyrzekł Pan Minister przyśpieszyć, gdyż jak oświadczył, bardzo zależy Ministerstwu, aby sprawa kwalifikowania nauczycieli znalazła jak najlepsze rozwiązanie.

Następnie delegacja przeszła do praktyki niewłaściwego stosowania obowiązujących przepisów pragmatyki przez inspektorów szkolnych oraz objawów stronnego traktowania nauczycieli.

W odpowiedzi P. Minister podkreślił, iż

nauczycielstwo bez względu na swą przynależność organizacyjną liczyć może na pełną gotowość Ministerstwa, a także Kuratoriów,

na usunięcie niewłaściwości, gdyby były ujawnione.

Pan Minister wyjaśnił również, iż zarządzenia Ministerstwa mają na celu jak najsprawiedliwsze uregulowanie sprawy kwalifikowania nauczyciela, sądzi też, że przyczyną się one nie tylko do usunięcia niepokoju w pracy zawodowej, ale także do wzmożenia pełniejszego poczucia odpowiedzialności osobistej nauczyciela przy spełnianiu obowiązków zawodowych.

W końcu P. Minister okazał żywe zainteresowanie działalnością i rozwojem organizacji w poszczególnych okręgach szkolnych. Przedstawiciele Stowarzyszenia skorzystali ze sposobności, aby zapoznać P. Ministra ze stanem faktycznym, siłami i środkami Stowarzyszenia, warunkami i trudnościami, stojącymi na drodze do realizacji zamierzeń.

Szkoła i administracja

„Nauczyciel Polski" organ Ch. N. Stow. Naucz. pisze:

„Ministerstwo W. R. i O. P. w najkrótszym czasie przystąpi do podziału inspektoratów obwodowych na powiatowe. W związku z tym rozchodzą się pogłoski o zamiarze podporządkowania władz szkolnych administracji ogólnej.

Tendencje te budzą zrozumiały niepokój wśród nauczycielstwa, które obawia się zależności od czynników niefachowych oraz przemijających prądów koniunkturalnych. Mamy, niestety, pod tym względem już obecnie smutne bardzo doświadczenia, które bynajmniej nie zachęcają do dalszych prób powiększania wpływów starostów na losy i pracę nauczycielską. Poglądy na tę sprawę nauczycielstwa podzielają czynniki odpowiedzialne za stan szkolnictwa polskiego. Mamy nadzieję, że zdołają one obronić swe stanowisko".

NA FALACH RADIOWYCH

Nowe zastosowania fal radiowych

Fale radiowe mają dziś tak rozległe zastosowanie, że wydaje się nieprawdopodobne, aby znalazły się nowe możliwości użycia tej ostatniej zdobyczy techniki. Okazuje się jednak, że jest inaczej: — praktyka odbiega od teoretycznych przewidywań. Fale radiowe znajdują codziennie coraz szersze zastosowanie i niema dziś już dziedziny życia, w której nie odgrywałyby mniej lub więcej znaczącej roli. Przemysł, czy handel, komunikacja czy rolnictwo korzystają w dużej mierze pośrednio lub bezpośrednio z fal radiowych.

Prócz podstawowego i największego zastosowania dla radiofonii i radiotelegrafii, stosuje się dziś fale radiowe do wielu innych praktycznych celów. Coraz szersze zastosowanie umożliwia też coraz bardziej udoskonalana i ulepszana aparatura techniczna oraz poznanie coraz dokładniejsze ich własności. Właściwość rozchodzenia się krótkich fal radiowych w pewnych określonych kierunkach została ostatnio wykorzystana przy wierceniu tuneli. Tunel wierci się zazwyczaj równocześnie z obu stron, przy czym zawsze prawie występują trudności z dokładnym utrzymaniem linii wiercenia. Małe odchylenia od kierunku może spowodować rozminięcie się wierconych z obu stron sztolni. I w tym wypadku przyszły z pomocą fale radiowe. Przez użycie krótkofalowej stacji nadawczej w jednej sztolni i odbiorczej w drugiej sztolni, zaopatrzonych w anteny kierunkowe, daje się doskonale sprawdzić i utrzymać kierunek wiercenia o każdej porze i bez wielkich zachodów. Tym bardziej, że istnieje możliwość nadawania przez stację nadawczą swego sygnału bez przerwy przez cały czas pracy dziennej. Dzięki temu urządzeniu unika się przy wierceniu tuneli częstego sprawdzania kierunku, przy całkowitej pewności utrzymania go do końca robót.

Stałe połączenie pilota prowadzącego samolot z lotniskami i stacjami meteorologicznymi należy obecnie do reguły. Trudno sobie po prostu dzisiaj wyobrazić samolot pozbawiony tej możliwości komunikowania się z ziemią, nie mówiąc już o istniejących urządzeniach pozwalających na „ślepy lot" we mgle i lądowanie „na ślepo", pracujących także przy pomocy fal radiowych. Połączenie radiotelefoniczne z ziemią zostało ostatnio udostępnione też dla pasażerów wielkich samolotów komunikacyjnych pewnej linii amerykańskiej. Na ścianie, koło wygodnego fotelu pasażera, znajduje się gniazdko, do którego można włączyć dla pasażera zamawiającego rozmowę — słuchawkę telefoniczną. Krótkofalowa stacja radiotelegraficzna, znajdująca się na pokładzie samolotu przesyła rozmowę pasażera do stacji odbiorczej znajdującej się na lotnisku, która znów łączy się z dowolnym abonentem telefonicznym w mieście. Po rozmowach radiotelefonicznych prowadzonych ze statków znajdujących się na pełnym morzu z lądem stałym, przyszły rozmowy prowadzone z samolotu z ziemią.

Mechanizacja, automatyzacja i motoryzacja nowoczesnej armii doprowadziły do tego, że żołnierze pewnego pułku amerykańskiego usłyszeli pewnego ranka pobudkę zagraną o wiele głośniej niż zazwyczaj, mimo że trębacz spał jeszcze smacznie. zastąpiły go ogromne głośniki, wygrywające pobudkę nadawaną z płyt i odpowiednio wzmacnianą, dla wyrwania śpiących żołnierzy z twardego snu. Postać trębacza dmiącego pobudkę przejdzie z czasem do historii.

Podział fal a czystość odbioru

W odbiorze odległych rozgłośni odgrywa niepośledną rolę jej miejsce w eterze. Wobec wielkiego natłoku stacyj nadawczych w Europie podział fal został tak dokonany, że stacje znajdujące się geograficznie w wielkiej odległości, pracują na falach wspólnych, lub bardzo zbliżonych długością. Dla słuchacza radia mieszkańca jakiegoś punktu Europy oddalonego jednakowo, lub prawie jednakowo od obu stacyj, pracujących na wspólnej fali — odbiór żadnej z nich nie jest możliwy. Dla słuchacza, mieszkańca państwa, w którym pracuje jedna z takich rozgłośni, odbiór jej zależny jest od jakości odbiornika — i to w sposób paradoksalny: im gorszy ma odbiornik, tym lepiej słyszy stację swego państwa, bowiem nie wielki zasięg odbiornika nie pozwala mu odbierać przeszkadzających audycyj stacji odległej, pracującej na tej samej fali. — Tak np. mieszkaniec Warszawy, pragnący słuchać Wilna, pracującego na jednej fali z włoską rozgłośnią Bolzano — nie słyszy Bolzano i odbiera Wilno, jeśli ma odbiornik jednoobwodowy. Jeśli jednak jest posiadaczem superheterodyny to Wilno odbiera razem z Bolzano — i ani jednej z tych rozgłośni słuchać nie może.

Odległość stacyj w eterze wynosi 9.000 okr/sek. to jest promieniowana częstotliwość zasadnicza jednej stacji musi się różnić o 9.000 drgań na sekundę od sąsiednich. Zasada ta jednak niejednokrotnie jest naruszana, zarówno z całą świadomością przez radiofonię, nie stosujące się do przepisów i uchwał Unii Międzynarodowych, jak i przez nieświadomość, a wynikające ze złej stabilizacji fali wahania tej ostatniej.

Polska stoi pod tym względem bardzo wysoko a stacje nasze bardzo małe wykazują odchylenia od przyznanej fali, a jeśli chodzi o fale wspólne, to poza wymienionym już Wilnem, pracującym na wspólnej fali z Bolzano, Toruń dzieli się falą z Genuą; Poznań z zupełnie niesłyszanym w Europie, Marmakeszem, Kraków z Barceloną, oraz Łódź z Montpelier. Zważywszy lokalne znaczenie Krakowa i Łodzi, mamy jedynie dwie rozgłośnie na wspólnej fali t. j. Toruń i Wilno. Pozostałe zaś rozgłośnie, jak Warszawa I, Lwów, Katowice, Poznań pracują na falach własnych i powinny być dobrze odbierane za granicą.

Wpływy atmosferyczne
zmieniają odbiór audycyj radiowych

Warstwa gazów zjonizowanych, zwana warstwą Kenelly-Heeviside'a tworzy coś w rodzaju niewidzielnych chmur, złożonych z gazów niezwykle rozrzedzonych, unoszących się nad ziemią na wysokości od 50 do 150 klm. Zmiana ich nagromadzenia, zmiana wysokości nad powierzchnią ziemi decyduje o gruntownej zmianie odbioru, gdzie przed chwilą padało silne promieniowanie z danej stacji nadawczej. Należy jeszcze dodać, że warstwa ta unosi się w górę z chwilą zapadnięcia zmroku i w nocy dochodzi do wysokości 150 klm. Wskutek tego zmieniają się korzystnie dla odbioru odległych stacyj kąty padania promieniowania odbitego i pozwalają na odbiór odległych stacyj. Ponieważ zmrok zapada o różnych porach w różnych częściach Europy, za tym rzecz prosta, trudno jest określić o jakiej porze dnia odbiór danej stacji jest możliwy. Wiadomo tylko napewno, że w nocy jest on najlepszy.

Zależność siły odbioru od pory roku jest również bardzo duża i polega na tym, że w lecie i wiosną atmosfera jest silnie naelektryzowana: nieustanne burze elektryczne, powodujące silne wyładowania (pioruny i błyskawice) sprawiają, że owe wyładowania są słyszane w odbiornikach, jako trzaski oraz nieustanne szmery podnoszące normalny poziom głośności audycji aż do konieczności przekrzyczenia tych szmerów. Ponieważ zaś wskutek ruchu warstwy Heaviside'a kąt padania w lecie nie jest tak korzystny, jak w miesiącach zimowych, zatym można uważać za regułę, że odbiór w lecie jest znacznie gorszy, niż w zimie, wiosną zaś i jesienią zmienny — bowiem z jednej strony mamy do czynienia z pewnym stałym poziomem akustycznych szmerów i trzasków, wymagających silniejszej audycji, z drugiej zaś strony odbiór stacyj odległych jest nieco słabszy. Oba te czynniki składają się w lecie niejednokrotnie na zupełną niemożność odbioru rozgłośni geograficznie dalekiej.

Arabskie awantury w radio

Od pewnego czasu *między Anglią a Italią prowadzona jest ostra kampania o wpływy wśród Arabów* — zwłaszcza wśród Arabów palestyńskich. Narzędziem tych wzajemnie zwalczających się działań jest radiofonia. Strona włoska posługuje się rozgłośnią w Bari 1. Długość fali tej stacji wynosi 283.3 m, o moc. 20 kw. Ze swej strony Anglicy pracują przy pomocy krótkofalówek w Daventry. Oba źródła nadają — obok dobranych audycji muzycznych — audycje słowa żywego, oczywiście, najbardziej propagandowo.

Do niedawna jeszcze mało interesowano się Palestyną pod względem radiowym. Cały ten kraj obsługiwała dwukilowatowa rozgłośnia w Jerozolimie, a liczba abonentów nie przekraczała nigdy 10.000. Pierwsi Włosi zwrócili uwagę na stojące tu otworem możliwości bezpośredniej propagandy wśród Arabów. Do akcji przystąpiono przede wszystkim od strony praktycznej: na rynek palestyński dostarczono znaczną ilość odbiorników lampowych. a następnie rozesłano odpowiedni materiał informacyjny o programach radiostacyj w Bari. Audycje z rozgłośni w Bari o specjalnym przeznaczeniu dla Palestyny podawane w języku arabskim, *zaczęły zdobywać sobie popularność wśród szczepów arabskich* przede wszystkim dlatego, że w kwestii Palestyny rozgłośnia w Bari staje bez zastrzeżeń po stronie nacjonalistycznych postulatów arabskich. Powodzenie programów radiowych rozgłośni włoskich wśród słuchaczy arabskich zaniepokoiło władze brytyjskie w Palestynie.

W odpowiedzi na propagandę radiową w Bari, Anglicy zorganizowali regularne audycje na krótkich falach *ze swego centrum w Daventry*, w okolicach Londynu. Zastosowano również język arabski w programach. W prawdzie rozgłośnia włoska w Bari miała zadanie o tyle ułatwione, że odbiór jej programów, jako stacji trzykrotnie bliższej od Daventry i nie mającej na drodze do Palestyny żadnego współzawodnictwa w postaci innych rozgłośni był niezawodny. *Niedługo jednak trwała przewaga włoska na tym terenie.* Anglia, jako mandatariuszka, mogła dać swej radiofonii lepsze warunki działalności. Przede wszystkim zapewniono centrum krótkofalowemu w Daventry współdziałanie na miejscu z rozgłośnią jerozolimską, której słyszalność w Palestynie jest lepsza i niezależna od zakłóceń zewnętrznych. Jerozolimę odbiera się nie źle na całym terytorium i przy tym również na aparatach słabszych; Bari — tylko na odbiornikach wielolampowych, kosztownych.

Słabszą stroną obsługi angielskiej jest czerpanie programów z bardzo odległych krótkofalówek z Daventry, a tu warunki atmosferyczne nie zawsze dopisują. W tych wypadkach nawet najlepiej opracowany program jest stratą czasu i pieniędzy.

Ostatnio przecież w sukurs angielskiej akcji radiowej przyszedł jeden z członków rządu mandatowego w Jerozolimie, podejmując akcję zbliżenia anglo-arabskiego. *Założył on „Ligę czystości języka angielskiego"*. Liga daje swym członkom duże korzyści i przywileje, stawiając — jako jedyne wymaganie — znajomość poprawną języka angielskiego, którą prowadzi się przez radio. Oczywiście, trudno byłoby już dziś mówić o angielskiej supremacji w „eterze arabskim"; ludność arabska w Palestynie liczy z górą milion dusz, a do Ligi angielskiej należy dopiero 200, poza tym, ze zrozumiałych względów, Arabowie zapewnie chętniej słuchają audycyj z Bari, jako dogadzającym ich ambicjom narodowym. W każdym razie jednak propaganda radiowa z Bari ma już teren trudniejszy do działania.

Ciekawostki radiowe

MUZYKA ŻYDOWSKA WYGNANA Z RADIA WŁOSKIEGO. Wzorem radiofonii niemieckiej włoskie towarzystwo radiowe EIAR wykluczyło całkowicie ze swoich programów muzycznych utwory kompozytorów pochodzenia żydowskiego, jak Mendelssohn i Offenbach. Postępowanie to EIAR tłumaczy koniecznością obrony muzyki włoskiej, co jednak wydaje się pretekstem fikcyjnym, gdyż muzyka włoska stanowi przynajmniej 80 proc. audycyj muzycznych włoskiego radia.

KONCERT PIEŚNI SZYMANOWSKIEGO W RAVAG'U. Dnia 10 bm. rozgłośnia wiedeńska nadała o godzinie 22.20 koncert pieśni Karola Szymanowskiego w wyk. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. Omawiając ogólnie historię twórczości polskiego kompozytora, „Radio-Wien" przypomniało, że autorem libretta do pierwszej opery Szymanowskiego „Hagith" był wiedeńczyk Dörmann i że większość utworów autora „Harnasiów" wyszła w Wiedniu.

SYMPATYCZNA AUDYCJA ZORGANIZOWANA PRZEZ RADIO SZWEDZKIE. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia szwedzkie towarzystwo Radiotjänst zorganizowało specjalną audycję, polegającą na wymianie pozdrowień między marynarzami 6 następujących portów: Gdyni, Szczecina, Gdańska, Antwerpii, Londynu i Dunkierki. Dzięki współpracy zainteresowanych radiofonij zagranicznych audycja udała się pod każdym względem i wzbudziła duże zainteresowanie wśród słuchaczy.

FALE KRÓTKIE W WALCE Z KATAREM I GRYPĄ. — Według wiadomości z Bostonu, Dr Schliephake z Centrum medycyny w Nowej Anglii (Stany Zjednoczone) wynalazł metodę leczenia kataru oraz grypy za pomocą fal krótkich. — Dr Schliephake kierował promienie swego aparatu na chorą część ciała pacjenta i ciepło tych promieni niszczyło mikroby. Aparat ten może służyć również do leczenia głębokich wrzodów. Jakoby 6.000 chorych zostało uleczonych przy pomocy tej nowej metody.

Radio w samochodzie

Celowość i użyteczność radia w samochodzie nie ulega już dzisiaj wątpliwości. W szczególności przy większych odległościach radio jest cenną rozrywką dla automobilisty, a równocześnie pożądanym doradcą, informującym o warunkach jazdy. Mimo że poziom techniczny odbiorników samochodowych nie pozostawiał wiele do życzenia, przez dłuższy czas nie mogły one przyjąć się w szerszej skali z powodu braku zaufania ze strony publiczności. Dopiero w ostatnim roku *zainstalowano w Niemczech większą ilość odbiorników samochodowych*, przy czym przemysł automobilowy częściowo zaopatrywał w odbiorniki nowe typy samochodów. Mimo stosunkowo niewielkiego zapotrzebowania na odbiorniki samochodowe, przemysł radiowy włożył dużo wysiłku w ich udoskonalenie techniczne, osiągając doskonałe rezultaty. Niemieckie odbiorniki samochodowe nowego typu są dużo mniejsze i dużo bardziej czułe niż zeszłoroczne, co ma wielkie znaczenie ze względu na ograniczone działanie anteny.

Odbiorniki te są urządzone w ten sposób, że *skala i guziki manipulacyjne są przymocowane na tablicy obok instrumentów samochodowych lub nawet wbudowane w tę tablicę.* Oświetlenie skali może być dowolnie regulowane, aby nie przeszkadzało automobiliście. Sam odbiornik oraz głośnik mogą być umieszczone w dowolnym miejscu. Nowe odbiorniki mogą działać na prądzie od 6 do 12 wolt tzn. przy wszelkich używanych akumulatorach. Przemysł radiowy zwrócił szczególną uwagę na usunięcie możliwych zakłóceń. Ciągłe wstrząsy, jakim podlega odbiornik zainstalowany w samochodzie, wymagają szczególnej jego odporności na przeszkody mechaniczne. Do osiągnięcia tego celu służą znakomite nowe lampy samochodowe ze stalowymi kolbami; są one nieczułe na wstrząsy, a poza tym dużo mniejsze od lamp dawnego typu.

Dotychczas automobiliści niemieccy, posiadający w swoich wozach odbiorniki radiowe, musieli opłacać abonament miesięczny w wysokości 2 RM. Obecnie Zarząd Poczt niemieckich wydał zarządzenie, na mocy którego od dnia 1 marca r. b. posiadacze odbiorników samochodowych, o ile są zwykłymi radioabonentami, opłacają tylko dodatkowy abonament w wysokości 0.50 RM. miesięcznie.

—x—

Telewizyjny reportaż z gry ping-ponga

Przed kilku dniami londyński Alexandra-Palace nadawał w programie popołudniowym reportaż telewizyjny z gry w ping-ponga. Okazało się, że gra ta doskonale odpowiada dzisiejszym możliwościom telewizji. Widzowie mogli obserwować dokładnie nawet najszybsze poruszenia rąk graczy, a co ważniejsze — piłkę w locie; warto przypomnieć, że transmisja telewizyjna z zawodów tenisowych w Wimbledonie w lecie ub. r. nie zawsze na to pozwalała. Ostatni reportaż wskazał na pozytywne możliwości nadawania drogą telewizyjną interesujących gier pokojowych, będących rozmaitymi odmianami tenisa. Gry te nie mogły dotychczas mieć powodzenia jako widowisko, gdyż tylko bardzo nieliczna publiczność mogła im się przyglądać. Dzięki telewizji, liczni w Anglii entuzjaści wspomnianych gier będą mogli w niedalekiej przyszłości obserwować we własnych domach emocjonujące rozgrywki ping-ponga. Zaletą reportażu z Alexandra-Palace było **doskonałe oświetlenie i brak nieprzyjemnych cieni, które szpecą nieraz obrazy telewizyjne.** Miarą doskonałości pracy kamery telewizyjnej w tego rodzaju programach jest to, czy pokazuje ona widzom to wszystko, na co oni sami, będąc w studio, prawdopodobnie by patrzyli. Pod tym względem reportaż z gry w ping-ponga wykazywał jeszcze pewne braki, spowodowane brakiem dostatecznej przestrzeni dla objęcia kamerą całego stołu gry i graczy.

—oOo—

Rozwój radiofonii abisyńskiej

Wice-król Abisynii, ks. Aosta pragnie uczynić z Abisynii radiową potęgę na terenie Afryki. Kraj ten ma otrzymać taką sieć radiową, która umożliwi odbiór codziennych audycyj radiowych przy pomocy zwykłych odbiorników nawet w najbardziej odległych miejscowościach. W pierwszym rzędzie projektuje się silną **centralną stację nadawczą w Addis-Abebie**, na którą zamówienie przyjęła firma Marconi. Tymczasowo radiofonia abis. posługuje się małą stacją o mocy 1 KW, pozostającą pod zarządem Poczty w Addis-Abebie. Aby umożliwić w szerszym zakresie odbiór programów tej stacji, zainstalowano w większych garnizonach wojskowych i w pierwszych włoskich osadach wieśniaczych **200 odbiorników wysokiej klasy do zbiorowego słuchania.** Aparaty te nawet przy złych warunkach atmosferycznych zapewniają dobry odbiór słabej stacji w Addis-Abebie.

—oOo—

Radio

WTOREK, DNIA 22 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.15 Audycja dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; — **16.15 Muzyka kameraln; 16.50 Pogadanka aktualna; — 17.00 „Estonia i Estończycy“ — felieton; 17.15 Koncert muzyki lekkiej; 17.50 Przedwiośnie i myśliwy** — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Nieśmiertelne książki“; 19.30 Piosenki; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Cud mniemany“ czyli „Krakowiaki i górale“; — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka z płyt; 14.00 Utwory wioloczelowe; 14.15 Muzyka z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; — 15.00 „Gawęda regionalna“; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Najważniejsze postanowienia ustawodawstwa socjalnego — odczyt; 18.25 Muzyka z płyt; 18.40 „Huculskim szlakiem II Brygady Legionej“ — odczyt; 18.40 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wskazówki praktyczne dla rolników — pogadanka; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „Stosunek otoczenia do niemowlęcia“ — pogadanka; 13.55 Popołudniowy koncert rozrywkowy na płytach; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie że“... 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka salonowa; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.45 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 20.30 **Florencja** „Skowronek“ — operetka; 21.00 **Londyn reg.** „Sprzedana narzeczona“ — opera; 21.00 **Mediolan** „Donata“ — opera; 21.30 **Wieża Eiffla** Koncert symfoniczny.

Arcydzieła sztuki w sztucznym oświetleniu

Dyrekcja muzeum w Luwru w Paryżu zastosowała w ubiegłym roku po raz pierwszy sztuczne oświetlenie w salach, w których umieszczono rzeźby klasyczne, umożliwiając miłośnikom sztuki zwiedzanie muzeum nawet w nocy. Obecnie pomysł ten ma być zastosowany także dla oświetlenia arcydzieł malarstwa oraz działu starożytności. Okazuje się, że arcydzieła sztuki zyskują na sztucznym oświetleniu.

Radiofonizujmy szkołę

CONCORDIA MERREL. 52

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Jacqueline wydała jakiś szczególny zająkliwy odgłos i spuściła głowę.

— Nie byłam pewna, czy... to prawda...

Głos jej doleciał do jego uszu zaledwie dosłyszalnym tchnieniem.

— Prawda.

Milczenie.

Jacqueline podniosła twarz. Czuła, że jest czerwona jak piwonia.

— Trzymałeś... mnie... w ramionach... żebym się... rozgrzała?

Trudne pytanie padło. Duan odpowiedział z prostotą:

— Tak.

— Usnęłam ci w ramionach?

— Tak.

— I tak spałam całą noc?

— Tak — rzekł trzeci raz.

Znów milczenie. Duan obracał pieszczotliwie w dłoni drobną rękę żony.

— Dlaczego pytasz, Jackie? — szepnął cicho.

— Bo myślałam, że... to był sen... Nie byłam pewna, czy mi się — nie śniło — wyrzuciła zadyszana.

— O, nie.

— Przypominam... sobie niewyraźnie... że tuliłam się mocno do ciebie... — Uśmiechnęła się słabo. — Czy tak było, Hamish?

— O-owszem.

Milczenie.

— I mnie wydaje się teraz, że to sen — rzekł w zadumie Duan. — Czy... bardzo zły sen, Jackie?

Nagłym ruchem wyrwała mu rękę.

— Nie — ucięła. — Powiedziałam już... że jestem ci... wdzięczna... — Pośpiesznie skierowała rozmowę na jego osobę: A ty przespałeś się?

— Owszem, dziękuję — odpowiedział. Ton był z lekka urzędowy.

Jacqueline znów zaczęła obserwować w lusterku swój policzek.

— Schodzi. — Potarła ostrożnie palcem. — Niedługo nie będzie śladu.

— Tak jak po nocy — zauważył więcej do siebie niż do niej.

Nie był pewny, czy usłyszała. Wolałby, żeby nie usłyszała, bo czuł, że w głosie jego zabrzmiała nuta żalu. Ponieważ dla niej ta ich bliskość przez noc miała znaczenie tylko jako sposób na rozgrzanie, jako coś, za co wyraziła jedynie wymoszą „wdzięczność“ widział przeto, że nie dozwolone nam szczęście zachować dla siebie...

— Mogę teraz wyjść? — zapytała nagle i Duan otrząsnął się z zamyślenia...

Wyszli na zbocze, ona w jego kurtce o wiele dla niej za obszernej, on — wysoki, szczupły — bez kurtki. Dzień był cudny, słońce świeciło jasno. Zjedli na śniadanie resztę chleba z wczorajszego dnia, trochę już czerstwego, ale byli tak głodni, że tego nie zauważyli.

Wracali wolnym marszem. Jacqueline była naprawdę zaziębiona, skutkiem czego zmęczyła się prędko. Szła wsparta na ramieniu męża. Jakże jej to silne ramię było teraz potrzebne! Musieli ciągle odpoczywać. Było po czwartej gdy znaleźli się na drodze u podnóża Ben Monana. Ostatnia mila od tego punktu do muru, znaczącego granicę granicę do „majątеczku“ była już wyczerpana nad siły Jacqueline. Starała się nie pokazywać tego po sobie, ale Duan widział, co jej jest.

— Obejmij mnie za szyję!

Spojrzała mu szybko w twarz i wykonała posłusznie rozkaz. Wziął ją na ręce i niósł jak dziecko.

Tak wkroczył w progi domu. W sieni czekała matka. Wbrew przewidywaniom synowej zachowała się spokojnie. Nie załamywała rąk, nie biadała.

— Nic nam się nie stało, matko — powiedział Duan. — Mgła zatrzymała nas na Gelkie i Jackie dostała kataru. Zmęczona, nie mogła iść.

— Przypuszczam, że mama się nie niepokoiła — odezwała się Jacqueline z ramion Duana.

— Gdzie tam, dzieweczko — odpowiedziała stara wieśniaczka. — Wiem, że na mojego chłopca trzebaby większego siłacza jak Gelkie.

Kazała Duanowi wnieść żonę na górę, posłała dziewczynę, żeby ją położyła do łóżka, sama zaś zakrzątnęła się koło przyrządzenia dla „dzieweczki“ kordiału, którego tajemnicę znała ona, matka jej i babka...

— Może ty, Jim, jesteś dobry doktór, ale na katar to mój kordiał najlepszy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.